

11 maja. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (Dz 14, 5-18)

Pierwsze czytanie (Dz 14, 5-18)

Gdy Paweł i Barnaba dowiedzieli się w Ikonium, że poganie i Żydzi wraz ze swymi władzami zamierzają ich znieważać i ukamienować, uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice, i tam głosili Ewangelię. W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził. Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrział na niego uważnie i widząc, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia, zawołał głośno: „Stań prosto na nogach!” A on zerwał się i zaczął chodzić. Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: „Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas!” Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał. A kapłan Zeusa, który miał świątynię przed miastem, przywiódł przed bramę woły i przyniósł wieńce i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę. Na wieść o tym apostołowie Barnaba i Paweł rozdarli swe szaty i rzucili się w tłum, krzycząc: „Ludzie, dlaczego to robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marność do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje. Pozwolił On w dawnych czasach, że każdy naród chodził własnymi drogami, ale nie przestawał dawać o sobie świadectwa

czyniąc dobrze. Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca”. Tymi słowami ledwie powstrzymali tłumy od złożenia im ofiary.

Psalm (Ps 115 (113B), 1-2. 3-4. 15-16)

Nie nam daj chwałę, lecz Twemu imieniu

Nie nam, Panie, nie nam, lecz Twemu imieniu daj chwałę
za łaskę i wierność Twoją.

Dlaczego mają pytać poganie:
«Gdzie się ich Bóg znajduje?»

Nie nam daj chwałę, lecz Twemu imieniu

Nasz Bóg jest w niebie,
czyni wszystko, co zechce.
Ich bożki są ze srebra i złota,
dzieła rąk ludzkich.

Nie nam daj chwałę, lecz Twemu imieniu

Błogosławieni jesteście przez Pana,
który stworzył niebo i ziemię.
Niebo jest niebem Pana,
ziemię zaś dał synom ludzkim.

Nie nam daj chwałę, lecz Twemu imieniu

Aklamacja (Por. J 14, 26)

Duch Święty was wszystkiego nauczy; przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

Ewangelia (J 14, 21-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie”. Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota: „Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?” W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”.

O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię:

Pan Jezus mówi o powiązaniu obustronnym: zachowując przykazania, składamy dowód miłości do Niego, ale zarazem miłość pobudza nas do zachowywania Jego przykazań. To właśnie miłość sprawia, że nawet jeśli Jego przykazania mają w sobie coś z jarzma i ciężaru, Jego jarzmo jest dla nas słodkie, a Jego ciężar lekki (1 J 4,10).

Warto zauważyć, że w dzisiejszej Ewangelii mówi się o miłości Boga do człowieka w innej kolejności, niż do tego przywykliśmy. "Ukochałem cię odwieczną miłością" - mówił Bóg jeszcze w Starym Testamencie (Jr 31,3). "W tym się przejawia miłość - potwierdza tę prawdę Nowy Testament (1 J 4,10) - że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował".

Co zatem znaczą słowa odwrotne - że kto miłuje Jezusa, ten będzie umiłowany przez Jego Ojca? Otóż mocą przedwiecznej miłości Boga do nas zostaliśmy stworzeni, jej mocą jesteśmy nieustannie uzdolnieni do dobra i miłości; z niej płyną do nas Boże wezwania i przestrogi. Natomiast Pan Jezus mówi w dzisiejszej Ewangelii o tej miłości Boga do nas, która już przynosi w nas owoce: z chwilą, kiedy miłość Boga uczyniła kogoś z nas kimś rzeczywiście kochającym, wówczas zaczyna się w nas ta miłość, którą będziemy przepelnieni w życiu wiecznym.

Dopiero w tej miłości możemy poznawać bezdenne głębiny Jezusowej miłości do nas. To o tym mówił Pan Jezus, że tego, kto Go miłuje, również On będzie miłował i będzie objawiał mu Siebie.

